

# Biernat, Andrzej

---

"Łódź. Dzieje miasta, t. 1", red.  
monografii R. Rosin ; red. tomu Bohdan  
Baranowski, Jan Fijałek,  
Warszawa-Łódź 1980 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 72/1, 175-176

---

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Autor śledzi fundację klasztoru, pochodzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, przytaczając bez komentarza legendy piętnasto- i szesnastowieczne, traktujące obraz jako dzieło św. Łukasza, zajmuje się paulinami, ich duchowością i liturgią, opisuje stan Jasnej Góry wedle wizytacji kardynała Jerzego Radziwiłła (1593 r.), zajmuje się sanktuarium opisując pielgrzymki, wota pątników, ich oddawanie się w „świętą niewolę”, cuda, koronację obrazu (1717 r.). Opisano też architekturę kaplicy kościoła i klasztoru oraz ich wyposażenie.

Tak bogata problematyka potraktowana została na niespełna stu stronicach druku. Rzeczą zrozumiałą jest, że książka daleka jest od wyczerpania tematu, szkicuje tylko pobieżnie główne problemy dziejów sanktuarium. Za ten niejako propedeutyczny charakter książki nie należy obwiniać autora. Wydaje się jednak, że można było uniknąć kilku mankamentów od których nie jest wolna rozprawa Kazimierza Szafrąca. Przede wszystkim ahistoryczności: obok siebie zestawia się np. materiał z XVII i XX wieku bez żadnego komentarza, a z pozoru podobne zjawiska zachodzące w różnym czasie nie oznaczają tego samego; dalej nazbyt ekstensywnego interpretowania źródeł; wreszcie prezentowania surowego materiału bez próby jakiegokolwiek analizy.

Książka niniejsza ze względu na jej przywiązanie do faktografii oraz apologetyczny ton sytuuje się wśród tradycyjnej historiografii kościelnej.

R.K.

*Łódź. Dzieje miasta*, red. monografii: R. Rosin, t. I: *Do 1918 r.* redaktorzy tomu: Bohdan Baranowski, Jan Fijałek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa—Łódź 1980 s. 674.

W przeciągu kilku ostatnich lat największe miasta Polski doczekały się zaczątków swoich wielotomowych monografii. Po Warszawie, Gdańsku i Krakowie otrzymaliśmy tom pierwszy dziejów Łodzi, drugiego co do wielkości ośrodka miejskiego Polski. Redaktor monografii we wstępie do całości zapowiada dalsze dwa tomy, które obejmą historię miasta, w jego współczesnych granicach, aż po rok 1980.

Kariera Łodzi należy bez wątpienia do najbardziej nietypowych i bezprecedensowych nie tylko na ziemiach polskich ale i w Europie. Z niespełna półtysięcznego miasteczka o charakterze rolniczym w początkach XIX w. w przeciągu lat kilkudziesięciu rozwinęła się w potężny, liczący ponad sto tysięcy ludności, ośrodek przemysłu włókienniczego. Ten stan rzeczy zadecydował o generalnym układzie omawianego tomu. W części pierwszej w czterech rozdziałach, odpowiadających cezuram chronologicznym omówione zostały dzieje obszaru, który następnie wszedł w granice obecnego miasta, od czasów najdawniejszych aż po lata 1820—1823 uważane za początek przemysłowej kariery miasta. Poprzedza je rozdział omawiający warunki naturalne. Część ta zajmuje około 20% tekstu. Część druga to dzieje Łodzi przemysłowej do końca I wojny światowej. Ujęte one zostały w 6 rozdziałów problemowo-chronologicznych. Omówiony więc został tutaj rozwój przestrzenny i zabudowa miasta, ludność, gospodarka, warunki bytowania ludności, życie polityczno-społeczne i w najobszerniejszym rozdziale kultura i oświata. Intencją autorów było ukazanie na przykładzie tego miasta genezy i rozwoju kapitalizmu w Polsce nie tylko jako formacji ekonomicznej ale także kulturowej ze szczególnym uwzględnieniem problemów kształtowania się polskiej klasy robotniczej i burżuazji. Z tego też powodu, jak się wydaje, autorzy nie zawsze skorzystali ze szczególnej okazji jaką stwarzała wielonarodo-

wościowa Łódź dla dokonania obserwacji współzycia i wzajemnego przenikania wielu ówczesnie funkcjonujących kultur, które z kolei określały drogi adaptacji ludzi do nowo powstających warunków pracy i życia.

W zakończeniu tomu umieszczony został wykaz ważniejszej literatury przedmiotu i drukowanych źródeł. Ponadto literatura cytowana jest także w zwięzłych przypisach. Zamieszczony został również indeks osób, zakładów i firm oraz nazw geograficznych, miejscowości, dzielnic, placów i ulic w którym obok nazw współczesnych podano także dawne.

A.B.

Marek Borucki, *Temida Staropolska. Szkice do dziejów sądownictwa Polski szlacheckiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 198.

Marek Borucki postanowił ukazać organizację i funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości oraz rozwój instytucji sądów Rzeczypospolitej szlacheckiej. Trudne i ambitne to zadanie zważywszy, że problematyka ta ma obszerną wykorzystaną przez autora literaturę, naświetlającą ją z różnych pozycji. Dlatego też chyba książka nosi podtytuł „Szkice do dziejów sądownictwa Polski szlacheckiej”.

W rozważaniach tych autor zajmuje się okresem od połowy XV wieku do upadku Rzeczypospolitej. Wykład swój poprzedza nakreśleniem w ogólnym zarysie obrazu sądownictwa we wcześniejszych dziejach Polski.

Podkreślając, że sądownictwo Rzeczypospolitej szlacheckiej miało charakter stanowy autor w kolejnych pięciu rozdziałach analizuje dzieje sądów prawa ziemskiego, kościelnych, miejskich, wymiar sprawiedliwości dla chłopów, aby w końcu omówić funkcjonowanie sądów specjalnych, którymi w jego rozumieniu były sądy wojskowe, kapturowe, konfederacyjne, oraz sądy dla Żydów i Ormian, oraz sądy kryminalne okresu powstania kościuszkowskiego. Można by mniemać, że takie ujęcie tematu nie jest nowością, gdyby nie fakt, że powojenne podręczniki historii państwa i prawa pomijały w zasadzie dzieje sądownictwa kościelnego w Polsce. Przypomnienie roli sądów kościelnych i ich wpływu na rozwój sądów innych stanów było słuszne. Zresztą autor, chcąc przedstawić pełny obraz wymiaru sprawiedliwości nie mógł sądów tych pominąć, jako że przed nimi odpowiadali mieszkańcy dawnej Polski, różnych zresztą stanów.

To pionowe, „stanowe” ujęcie dziejów wymiaru sprawiedliwości ma niewątpliwie pewne walory. Odchodząc bowiem od podręcznikowego schematu pozwala czytelnikowi łatwiej poznać rozwój poszczególnych organów sądowych. Minusy dają się jednak zauważyć wyraźniej wtedy, kiedy autor przechodzi do omówienia dziejów sądownictwa w okresie reform. Zmiany, jakie w tym czasie nastąpiły, zwłaszcza w końcu okresu, nie miały już charakteru ewolucyjnego, a były znacznie głębsze. Przeobrażeniom uległo zarówno sądownictwo ziemskie jak i miejskie. Powstało szereg nowych sądów o odmiennych od dotychczasowych kompetencjach (sądy ziemskie, apelacyjne, wydziałowe, miejskie, itd.). Utworzono też wiele organów, które nie będąc sądami w ścisłym tego słowa znaczeniu zajmowały się wymiarem sprawiedliwości (np. komisje porządkowe cywilno-wojskowe). Wszystko to przemawiało za wyodrębnieniem przeobrażeń okresu reform w jednym rozdziale kończącym pracę. Takiej decyzji autor nie podjął jednak, czego efektem jest to, że przeobrażenia okresu reform wypadają błado wymykając się uwadze autora i czytelnika. Nie poświęca bowiem M. Borucki nawet wzmianki